



Sygn. akt II UK 169/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Myszka (przewodniczący)

SSN Romualda Spyt

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku M. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
z udziałem zainteresowanego P. W.
o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 3 grudnia 2013 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego w E.
z dnia 16 listopada 2012 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 16 listopada 2012 r. zmienił zaskarżony przez ubezpieczonego wyrok Sądu Rejonowego z dnia 28 grudnia 2011 r. i poprzedzającą go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 kwietnia 2011 r. w ten sposób, że przyznał M. K. prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, jakiemu

uległ w dniu 11 sierpnia 2009 r., w wysokości odpowiadającej 55% uszczerbku na zdrowiu.

Sąd odwoławczy zaakceptował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którymi ubezpieczony M. K. był zatrudniony u zainteresowanego P. W. na stanowisku pracownika budowlanego od dnia 27 listopada 2008 r. na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony. W dniu 11 sierpnia 2009 r. ubezpieczony wraz ze współpracownikami otrzymał od pracodawcy polecenie udania się do miejscowości Ł., gdzie wykonywać mieli prace remontowe związane z modernizacją miejscowej szkoły. Na miejsce wykonywania pracy udali się samochodem marki Volkswagen Transporter. W ciągu dnia pracownicy zauważyli, że jeden z nich, tj. I. P., jest pod wpływem alkoholu. Zdarzyło się to mu nie pierwszy raz. Pracownicy zainteresowanego, w tym ubezpieczony, wiedzieli, że I. P. miał zabrane prawo jazdy za prowadzenie pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu. Pomimo tego, miał on w zwyczaju dokonywać w sposób nieuprawniony zaboru kluczyków do samochodu, znajdujących się w posiadaniu M. K., a następnie, nie zważając na protesty współpracowników, wsiadać za kierownicę samochodu służbowego i prowadzić go w drodze do domu, choć z jego zachowania wynikało, że jest pod wpływem alkoholu. Taka sytuacja zaszła również w dniu 11 sierpnia 2009 r., z tym, że I. P. zapewnił protestujących kolegów, iż przejedzie tylko kawałek drogi do najbliższego sklepu. Postój przed sklepem trwał kilka do kilkunastu minut. I. P. nie oddał kluczyków do samochodu i ponownie wyruszył w drogę jako kierujący. M. K. ponownie protestował, markując nawet próbę wyskoczenia z samochodu, chcąc w ten sposób zmusić kierowcę do zatrzymania się, co jednak nie przyniosło żadnego rezultatu. Warunki drogowe były trudne, bo nawierzchnia była mokra po opadach deszczu. W wyniku niedostosowania prędkości jazdy do tych warunków I. P. stracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg, a następnie uderzył w drzewo. W chwili zdarzenia I. P. był w stanie nietrzeźwości, w wydychanym powietrzu miał zawartość alkoholu na poziomie 0,69 mg/l. W wypadku tym ubezpieczony doznał szeregu obrażeń kręgosłupa. Sąd Rejonowy w B. wyrokiem zaocznym z dnia 21 grudnia 2010 r. ustalił, że M. K. w dniu 11 sierpnia 2009 r. uległ wypadkowi przy pracy.

Sąd drugiej instancji nie zgodził się jednak z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną tego stanu faktycznego, prowadzącą do stwierdzenia, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego wskutek rażącego niedbalstwa, co w konsekwencji stanowiło podstawę do odmowy prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu tego wypadku na podstawie art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.; dalej jako: ustawa wypadkowa).

Sąd odwoławczy wskazał, że zachowanie się wszystkich uczestników zdarzenia z dnia 11 sierpnia 2009 r. było z pewnością niewłaściwe. Realizacja przepisu dotyczącego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych przez osobę będącą pod wpływem alkoholu polega bowiem także na podejmowaniu działań mających na celu wyeliminowanie takiej osoby z ruchu drogowego, a co najmniej na usunięciu się samemu spod jej oddziaływania. Nie budzi jednak wątpliwości, że przyczyną wypadku było zachowanie się kierującego samochodem I. P., co znalazło swój wyraz w prawomocnym wyroku karnym Sądu Rejonowego w B. z dnia 30 listopada 2009 r. w sprawie II K .../09. W takiej sytuacji, zdaniem Sądu odwoławczego, należało uznać, że winnymi wypadku są kierowca oraz przez zaniechanie właściwego działania pasażerowie samochodu. Tym samym nie było podstaw do stwierdzenia, że zachowanie ubezpieczonego było wyłączną przyczyną wypadku w rozumieniu art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, wobec czego nie było też przesłanek do pozbawienia go prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. W oparciu o dopuszczone w postępowaniu apelacyjnym dowody z opinii biegłych lekarzy neurologa i ortopedy Sąd Okręgowy ustalił, że w wyniku wypadku ubezpieczony doznał 55% uszczerbku na zdrowiu, za który przysługuje mu jednorazowe odszkodowanie na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy wypadkowej.

Organ rentowy wywiódł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego, zarzucając naruszenie art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej w związku z art. 45 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (jednolity tekst: Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.), a także art. 96 § 1 pkt 1 – 3 Kodeksu wykroczeń w związku z art. 361 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez błędną

wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym, polegające na przyjęciu, że dopuszczenie przez poszkodowanego pracownika, będącego pasażerem pojazdu, do kierowania samochodem służbowym przez kierowcę bez uprawnień do kierowania pojazdem i będącego pod wpływem alkoholu, czego następstwem był wypadek, w przypadku uznania za udowodnione naruszenia przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowanego wskutek rażącego niedbalstwa, nie stanowi wyłącznej przyczyny wypadku przy pracy.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania w całości, a także o zasądzenie od ubezpieczonego kosztów postępowania.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono, że obowiązujące przepisy nakładały na ubezpieczonego obowiązek dbania o swoje życie i zdrowie także, gdy po skończeniu pracy wracał samochodem służbowym do domu, przy czym w tym zakresie były to przede wszystkim przepisy Prawa o ruchu drogowym oraz Kodeksu wykroczeń, w brzmieniu obowiązującym na dzień 11 sierpnia 2009 r. W myśli definicji zawartej w art. 2 pkt 17 Prawa o ruchu drogowym, ubezpieczony był uczestnikiem ruchu drogowego. Zgodnie zaś z art. 3 ust. 1 tej ustawy, uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność, albo gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie. Norma wynikająca z tego przepisu stanowi o obowiązku podjęcia określonych działań przez pasażera pojazdu, który chce prowadzić osoba będąca pod wpływem alkoholu, a więc naruszająca zakaz opisany w art. 45 ust. 1 pkt 1 Prawa o ruchu drogowym. Jej rozwinięciem jest dyspozycja art. 96 § 1 pkt 1 – 3 k.w., zgodnie z którym użytkownik pojazdu, który na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu, dopuszcza do prowadzenia pojazdu osobę niemającą sprawności fizycznej lub psychicznej w stopniu umożliwiającym należyte prowadzenie pojazdu, osobę niemającą wymaganych uprawnień, osobę znajdującą się w stanie po użyciu alkoholu lub podobnie działającego środka, podlega karze grzywny. Wobec braku legalnej definicji użytkownika pojazdu, zakres znaczenia

tego słowa należy wypełnić znaczeniem potocznym, a więc uznawać za użytkownika osobę, która użytkuje coś, korzysta z czegoś. W tym rozumieniu ubezpieczony był użytkownikiem pojazdu, w którym doszło do wypadku drogowego. Miał zatem obowiązek podjęcia działań zmierzających do wyeliminowania nietrzeźwego kierowcy z ruchu drogowego lub co najmniej usunięcia się spod oddziaływania tej osoby. Bierność ubezpieczonego w tym zakresie była rażącym niedbalstwem i stała się wyłączną przyczyną przedmiotowego wypadku, a tym samym nie przysługują mu z tytułu tego wypadku żadne świadczenia po myśli art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma uzasadnionych podstaw.

Ustawa wypadkowa nie uzależnia prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego od tego, z jakich przyczyn wypadek nastąpił i po czyjej stronie leży zawinienie. Nawet wyłączna wina ubezpieczonego, a tym bardziej przyczynienie się tylko ubezpieczonego do wypadku - z dwoma wyjątkami - nie powoduje utraty prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego.

Od zasady, że wina ubezpieczonego nie ma wpływu na jego prawo do świadczeń, ustawa zna dwa wyjątki. Według pierwszego z nich, przewidzianego w art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, który mógłby ewentualnie wchodzić w grę w niniejszej sprawie, świadczenia z tej ustawy nie przysługują wówczas, gdy wyłączną przyczyną wypadku było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Z treści przepisu wynika jednoznacznie, że określenie wyłączności odnosi się do przyczyny, a nie do winy. Dlatego ocena winy poszkodowanego jako okoliczności wyłączającej prawo do świadczeń musi być dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.). Nie pozbawia więc prawa do świadczeń ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego.

Analogiczne do zawartego w ustawie wypadkowej sformułowanie o wyłącznej winie poszkodowanego w wystąpieniu szkody zawiera art. 435 § 1 k.c., czyniąc z tego przesłankę wyłączającą odpowiedzialność cywilną prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. Jak trafnie zaś wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lipca 1973 r., II CR 233/73 (OSPika 1974 nr 9, poz. 190 z glosą A. Rembielińskiego) na gruncie tego przepisu, jego konstrukcja polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości a nie winy. Dlatego, gdy odpowiedzialny broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej (odpowiednio poszkodowanego), nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie. Podobnie w uchwale z dnia 13 listopada 1956 r., 1 CO 29/56 (OSPika 1957, nr 2, poz. 34), Sąd Najwyższy stwierdził, że wyłączna wina poszkodowanego w rozumieniu art. 152 k.z. (odpowiednik art. 435 k.c.) ma miejsce wówczas, gdy jedynie zachowanie się poszkodowanego i to zawinione spowodowało wypadek. Odpada także wyłączna wina poszkodowanego wówczas, gdy wprowadzie poszkodowanemu można zarzucić niewłaściwe zachowanie się, jednakże nawet mimo braku zawinienia poszkodowanego, wypadek i tak by nastąpił. W odniesieniu do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy należy powołać się też na trafny pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z 9 września 1998 r., II UKN 186/98 (OSNAPiUS 1999, nr 17, poz. 558), a wyrażony właśnie z uwzględnieniem związku przyczynowego. Z opisu stanu faktycznego sprawy wynika, że pracownik chciał dostać się na dach budynku podnoszony - za wiedzą pracodawcy - przez wózek widłowy na palecie, wózek zaś cofnął się - mając niesprawne hamulce - wskutek czego pracownik spadł ze znacznej wysokości, doznając urazu. O ile naruszenie obowiązków z zakresu ochrony życia i zdrowia przez pracownika z rażącym niedbalstwem było ewidentne, o tyle występująca współprzyczyna uniemożliwiła stosowanie konstrukcji utraty prawa do świadczeń. Wadliwie działający hamulec wózka podwyższa bowiem z natury ryzyko wypadku.

Z powyższego wynika, że tylko w sytuacji, gdyby zdarzenie zostało spowodowane wyłącznie zawinionym działaniem ubezpieczonego, przy braku jakichkolwiek innych jego przyczyn, możliwe byłoby pozbawienie go prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego.

Z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że podstawową przyczyną wypadku drogowego, w którym obrażenia odniósł ubezpieczony, było naruszenie przez kierującego pojazdem przepisów Prawa o ruchu drogowym, za co został on skazany prawomocnym wyrokiem karnym. Abstrahując więc od tego, czy pasażera pojazdu można uznać za jego użytkownika w rozumieniu art. 96 § 1 k.w., brak jest podstaw do stwierdzenia, że zachowanie ubezpieczonego podróżującego z kierowcą, co do którego istniało uzasadnione podejrzenie znajdowania się w stanie po użyciu alkoholu, było wyłączną przyczyną wypadku. Jak już zaś powiedziano, występowanie jakiegokolwiek współprzyczyny wypadku uniemożliwia stosowanie konstrukcji utraty prawa do świadczeń w myśl art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, albowiem z tego punktu widzenia nie ma znaczenia ani to, która z przyczyn wypadku miała większy ciężar gatunkowy, ani to, w jakim ewentualnie zakresie ubezpieczony przyczynił się do zdarzenia. Istotne jest jedynie, że istniały także inne przyczyny wypadku, niż ewentualne zawinienie ubezpieczonego. Trzeba zaś zgodzić się z Sądem odwoławczym, że taka sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie, skoro bez wątpienia jego główną przyczyną było zachowanie się kierującego pojazdem, którym nie był ubezpieczony.

Mając to na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).